(Nro. 209.)

GAZETA LWOWSKA.

We Srodę **Nro. 106.** 11. Września 1822.

Na gazetę Lwowską polską przyymuie się prenumerata na ćwierć roku od 1. Października do końca Grudnia r. b. za ZR. 4 kr. 48 M. K. lub 12. ZR. w W. W., we Lwowie, w Expedycyi C. K. Urzędu zwierzchnego pocztowego, a na prowincyiach we wszystkich Urzędach pocztowych prowincyynych.

Wiadomości kraiowe.

Kurs Wiedeński z dnia 3ogo Sierpnia: Obligacyie długu Stanu 5 procentowe w M. K. 82 3/16. — Obligacyie na pożyczkę do wygrania przez losy z r. 1820 za 100 ZR. M. K. ———. — Obligacyie na pożyczkę do wygrania przez losy z r. 1821 za 100 ZR. M. K. 103 1/2. — Certyfikaty na pożyczkę z r. 1821, za 100 ZR. w M. K. 103 3/4. — Kurs na Augszburg za 100 Kur. Uso. — Moneta konwencyyna za 100, 249 7/8. — Akcyie bankowe, iedna po 871 1/2 M. K.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpaniia.

Wiadomości z Madrytu z d. 14. Sierpnia donoszą o wielu odmianach w obsadzeniu niektórych z nayznacznieyszych cywilnych i woyskowych urzędów, zaszłych zupełnie podług myśli stronnictwa stoiącego dzisiay u stéru. Jenerał Morillo, iako Jenerał Kapitan prowincyi Madrytu (pierwszéy dywizyi woyskowéy) dostał uwolnienie, a iego następcą mianowano Jenerała Copons y Navia, tego to samego, który Króla w roku 1814 przyymował na granicy. Quiroga dotychczasowy Jenerał Kapitan w Staréy Kastylii zdał mieysce Jenerałowi Vives, sam w podobnym charakterze udaie się do Galicyi. Jenerał Villalba został dowódcą Sevilli, Margrabia de Castel-Dorrios dowódcą Katalonii, a Jenerał Porras dowódcą prowincyi Bilbao. Wsławiony różnemi zdradami Hrabia Abisbal wyniesiony został na Jeneralnego Inspektora piechoty, a Jenerał Ferraz na jeneralnego Inspektora iazdy. Mieysce Hrabiego Almodavar dowodcy Walencyi, który otrzymał uwolnienie, obiął Baron d'Andilla; Jenerał O'Daly ieden z naczelników powstania na wyspie Leon został dowódcą czwartego woyskowego oddziału (dywizyi). Hrabiego Espelata byłego Wice-Króla Nawarry wygnano do Sevilli. Panu Eges (czyli Eguia) zdano urząd Ministra Skarbu, którego P. Martinez żadną miarą przyiąć nie chciał.

Z tych wszystkich wiadomości cieszy się Paryzki Konstytucyionista niezmiernie i przywodzi ie z postrzeżeniem: »Że nowe Ministeryium iest zupełnie stosowne do okoliczności, i zaczyna chwytać się energicznych środków, ażeby narodowi pozyskać szacunek.«

Król chcący się na czas nieiaki udać do Eskuryialu i do S. Ildefonzo, nie otrzymał pozwolenia na tę krótką podróż, ani od tymczasowéy Deputacyi Stanów, ani od rady Stanu.

Pomiędzy żołnierzy liniiowych, od milicyi, i wieśniaków, którzy byli uczestnikami »chwalebnéy« potyczki na ulicach Madrytu rozdawano monetę wybitą na pamiątkę, na któréy iednéy stronie była rostwartą Księga konstytucyi, a na drugiéy taki był napis: Za pamięci godną potyczkę d. 7. Lipca 1822.

Wielka Brytaniia i Irlandyia.

Z Londynu d. 18. Sierpnia. — Margrabia Londonderry będąc ieszcze przy zupełnem zdrowiu podczas odroczenia Parlamentu w Sobotę, zawołał: »Zawikłania interessów są zbyt wielkie dla mnie, iuż dłużéy nie wytrzymam.« Te same użalanie się słyszano z ust iego przed rokiem. Dziennik »Times«, który z nim tyle razy toczył walkę z powodu iego czynności politycznych, tak o nim wspomina: »Margrabia Londonderry był bez uprzedzenia i skromny w towarzyskiem obcowaniu, podporą ubogich, dla swoiéy rodziny łagodny, sprawiedliwy i pobłażaiący. Wielką okazywał stałość nie tylko w dobranych, ale i w przypadkowych związkach. Na szczycie swoiego stanowiska iako Polityk, nie zapominał żadnéy uczynności, którą mu kto pierwéy wyrządził. Nigdy nie łamał przyżeczenia, czy ie wyraźnie, czy milczący dawał. Wychowany był podług zasad Prezbyteriańskich i wzniósł swoy

zawód iako gorliwy obrońca reformy Parlamentu. — Urzędy gabinetowe, którémi Lord Castlereagh zawiadywał opuściwszy mieysce swoie w Irlandyi, mogą dzielić się na dwie części: 1) na takie, w których kierował woiennemi planami przeciw Buonapartemu; 2) i na takie, w których iako główny dyplomatyk po ukończeniu woyny pomagał pracować nad przekształceniem Europy.«

Francyia.

Z Paryża d. 18. *Sierpnia.* — Monitor dzisieyszy zawiéra Królewskie rozporządzenie z dnia poprzedzaiącego, mocą którego Król Jego Mość Ministrowi Sprawiedliwości P. Peyronnet, Ministrowi Spraw Wewnętrznych P. Corbiére, i Ministrowi Skarbu P. Villele w dowod swoiego zadowolenia raczył nadać tytuł Hrabiów, który spływać będzie na teraźnieyszych, tudzież na ich przyszłych męskich potomków z prawego łoża podług porządku pierwotności.

Na posiedzeniu Izby Parów z d. 16. t. m. przyięto iednogośnie budżet wydatków i przychodów na rok 1823. Było 109 Parów przytomnych.

Obiedwie Izby zgromadziły się wczoray po raz ostatni iedynie dla wysłuchania Królewskiéy odezwy, na czém ninieysze posiedzenie zamknięte zostało.

Kontra-Admirał Hamelin, który z eskadrą wypłynął z Toulonu na morze, przybrał tytuł: Dowodcy zjednoczonéy Francuzkiey siły morskiéy na środziemném morzu. Z tąd wnoszono, że i w Lewancie stoiące Francuzkie okręty przyłączą się do iego eskadry.

W małém miasteczku Bagueres z kąpieli sławném, ieden z wielu tam przytomnych Anglików napisał w czytuiącém towarzystwie na dziele, które opiewało o ostatnich woynach, uwagę téy osnowy: »Francuzi są samemi tchorzami.« Jednego z byłych Officerów Francuzkich uraziło to i wyzwał Anglika na poiedynek, lecz Anglik nie przyiął go inaczéy, tylko na pistolety i to na własne. Zgodzono się na to. Z oddalenia na 15 kroków miano się zbliżać na pięć i potém strzélać. Ale Anglik przestąpił wyznaczoną metę, a gdy iego przeciwnik miał prawo za to strzelić do niego, wskazał mu tylko umówione mieysce. W tém Anglik strzelił i zranił śmiertelnie Francuza. Przebrany za żandarma uciekł, a Francuz umarł z ran swoich.

Niemcy.

Z przyiętych dokładnieyszych artykułów ustanowy woyskowéy Związku Niemieckiego udzielamy ieszcze niektórych dodatkowo: Wódz Naczelny zostaiący w ciągu poruczonego mu dowództwa iedynie w służbie Związku, pobiera także od niego tylko swoię płacę i wszelkie należytości. Inne atoli osoby w główney kwaterze i przy intendencyi umieszczone, pobieraią swoię zwyczayną gażę, płacę, lenik i żywność podług stopnia, który zaymuią w służbie własnego Państwa Związkowego, od tegoż Państwa; przeciwnie wszelkie inne wydatki główney kwatery i Intendencyi opędzane będą z kassy woienney, to iest: 1) pieniądze stołowe i nadzwyczayne dodatki w pieniądzach i w artykułach żywności dla osób główney kwatery i Intendencyi; 2) wydatek na różne kancelaryowych gałęzi i na ich transport; 3) płaca dla szpiegów i t. p.; 4) zapłata i utrzymanie wszystkich osób umieszczonych w główney kwaterze. Wódz Naczelny ma prawo wszystkich dowodzców suspendować, każdego z podwładnych uwięzić i względem tychże rozpocząć sądowe dochodzenie w ich urzędach i w przypadku, gdyby niebezpieczeństwo wypłynąć mogło ze zwłoki, może nakszać summaryczne badanie. Wódz Naczelny może także wykonywać prawo Marsowe; to iest: może w przypadku sądzić podług sumarycznego postępowania karnego obywatela w kraiu nieprzyiacielskim i w skutku tego złożyć Sąd doraźny. Do utrzymania Policyi woyskowey utworzona będzie właściwa żandarmeryia, składaiąca się naymniey ze stu konnych żołnierzy, których liczba do kontyngensu iazdy porachowaną będzie.

Turcyia.

Wyciąg z listu Kawalera de Reverseaux, Dowódzcy Król. Francuzkiey korwety l'Active, (wzięty z Dostrzeg. Austr. z d. 29. z. m.) zawiera następuiące bliższe szczegóły o wspomnianych w ostatniey Gazecie naszey wypadkach w Atenach:

„W zatocie Smirneńskiey d. 25. Lipca 1822."

»Znaydowałem się w Santorynie (iedney z wysp Archipelagu), gdym się dowiedział o kapitulacyi Aten. Natychmiast popłynąłem tamże i zastałem w tamteyszym porcie (Pireeus) Królewską korwetę l'Estaffette, która wieczorem wprzódy wszystkie do Francuzkiego Konzulatu zbiegłe osoby, na Francuzkim statku wysłała na morze.«

»Wysiadłem na ląd z iednym moim Officerem P. Clery w mocném postanowieniu ratowania podobnym sposobem i tych Turków, którzy pozostali się w Holenderskim i Austryiackim Konzulacie. Kazałem przywołać nayznakomitszych dowódzców miasta i twierdzy do P. Fauvel, Francuzkiego Konzula i oznaymiłem im, że na mocy Tureckiey kapitulacyi zawar-

cy, z nimi, żądałem wydania tych wszystkich, którzyby uniknaiąc przed kilkoma dniami wydarzonéy rzezi, uciekli do niektórych Konzulatów. Zbiłem wszystkie zarzuty Greków i oznaymiłem im stanowczo, że nie odstąpię żadną miarą od tego moiego postanowienia.«

»Posłałem na pokład moiego okrętu po 50 ludzi; o 5. godz. wieczorem nie przybyli ieszcze, a zatem obawiałem się, by mnie noc nie zaskoczyła. Maiąc iedynie ku pomocy dziesięciu żołnierzy, którzy przez dowódcy Estafetty, P. Fauvel, zostawionymi byli, byłem zmuszony poyść naprzód. Zebrałem niemal 160 Turków zbiegłych do Austryiackiego i Holenderskiego Konzulatu, tych pod moią tak słabą zasłoną i w towarzystwie Greckiego Oficera, którego zachowanie zupełnie mi się podobało, prowadziłem ku portowi. Przybywszy do bramy miasta zastaliśmy tamże 400 uzbroionych Greków, zbliżaiących się do nas i ku nam mierzących bronią. Rozkazałem moim ludziom bydź na pogotowiu do ognia i postępowałem ku Grekom z temi słowy: że pierwéy mnie zabiią, niżeli Turków w swoię moc dostaną; wszelako śmierć moia będzie sowicie zemszczoną. W tymże samym czasie pobiegłem do bramy, otworzyłem iedno iéy skrzydło, drugie równie otworzyć kazałem i bez przeszkody z woyskiem moiem i z Turkami wyszedłem z miasta. Wkrótce usłyszałem bębny, był to ten oddział, któremu z okrętu moiego przyyść kazałem. Stanąłem na czele wszystkich moich ludzi; Grecy cofnęli się, a my bez przeszkody w dalszą udaliśmy się drogę aż na brzegi.«

»Dowiedziawszy się, że ieszcze niektórzy Turcy byli zatrzymani od Greków w Ateńskim zamku; poszedłem więc do niego natychmiast i żądałem ich wydania. Męszczyzn mi wydano, lecz kobiety żadną miarą nie chciały towarzyszyć swoim rodakom.«

»Onegday wieczorem stanąłem w Smirnie, gdzie Turcy wysiedli na ląd wśród okrzyku: »Niech żyie Król i Francuzi nasi wybawcy!«

Dostrzegacz Austryiacki z d. 29. Września umieścił znowu, co następuie:

— *Z Wiednia dnia 1. Września.* —

»Doniesienia z wyspy Zante, od d. 4. do 22. Lipca sięgaiące, udzielaią daty o wypadkach woiennych w Albanii i kraiach sąsiedzkich, które od wiadomości odebranych ostatnią razą z Korfu i Konstantynopola (w Dostrzegaczu pod d. 16. i 29. z. m. a w Gaz. nasz. pod d. 28. Sierpia, 9. Września i powyżéy umieszczonych) co do istoty w żadnym punkcie nie różnią się, owszém wiele z nich uzupełniaią i potwierdzaią. Dopóki naynowszych działań Tureckich przeciwko Morei w całym związku przeyrzeć nie będzie można, nie pozwolémy sobie z doniesień poiedyńczych, aczkolwiek równie teraźnieyszym na zupełną wiarę zasługuiących, przedwczesne robić wnioski; tymczasem następuiące wyciągi tych doniesień podadzą dostateczną sposobność światłym czytelnikom, do uprzedniego rozpatrzenia się w rzeczach, względnie istotnego onych położenia.«

»Churszyd Basza, długo iuż karmił się nadzieią położyć koniec woynie w Albanii przez zaięcie twierdzy Suli i zupełne pobicie Suliotów. Nieraz iuż był bliskim swoiego celu. Sulioci równie, iak inne ludy Albanii, nie są bynaymniéy przyiaciołmi Greków. Chcieli oni korzystać z ich pomocy, nie przykładaiąc się wreście bynaymniey do ich powstania, a czynili to dla tego, aby ich poddanie się, Turcyią iak naywięcéy kosztowało, lecz byliby dawno do posłuszeństwa ku W. Porcie powrócili, gdyby Turcy przystali byli na żądane przez nich warunki. Na początku Czerwca byli ze wszech strón tak ściśnieni, i taki cierpieli niedostatek żywności, iż oświadczyli byli gotowość kapitulowania. Churszyd Basza mniemał istotnie w d. 7. Czerwca, że kapitulacyię twierdzy Suli doprowadzi do skutku; lecz właśnie pod tensamczas przyobiecali im powstańcy na nowo naydzielnieyszą pomoc; cała Albania miała bydź wkrótce zdobytą, Sulioci świetnym obietnicom zawierzyli, a układy powtórnie przerwanemi zostały. Churszyd Basza, mniemaiąc, że obecność iego potrzebnieyszą będzie w Tessalii, gdzie liczne woyska zgromadził, dalsze prowadzenie wyprawy w Albanii, zdał Wodzom podwładnym Omer Baszy i Baszy Mechmed, a sam w d. 17. Czerwca wyruszył z Janiny, i z Trikali pociągnął do Laryssy.«

»Tymczasem Maurokordato kazał z Missolungi kilkunastu pomnieyszym oddziałom powstańców częścią posuwać się gościńcem ku Areie, częścią wylądować na brzeg między Prewezą i Pargą. Główną wyprawę, przeznaczoną na odsiecz twierdzy Suli, poruczył Marco Bozzaremu, odważnemu i zręcznemu korsarzowi, który w saméy rzeczy posunął się aż pod Carvassera, lecz tam odparty przymuszonym został cofnąć się między wzgorza Chimaery i Combotri, gdzie

w pobliskości Arty, około z 5,000 ludzi zaiął stanowisko. Tu w środku miesiąca Lipca uderzył na powstańców Omer Basza pod Placca, poźniéy pod Patta i pobił ich we dwóch stanowczych potyczkach. Maurocordato z Bozzarrim w ramie ciężko raniony pierzchał z pośpiechem i starał się przez Vrachori i Landacco, dostać się do Missolungi. Niedobitki powstańców rospierzchnęli się po wzgorzach, gdzie wprawdzie dosyć długo bóy wiedli, ale nic ważnego nie przedsięwzięli; osobliwie zaś Omera Baszę, który zaraz po stoczonych nadmienionych potyczkach całą siłę na 15,000 teraz urosłą, w Arcie zebrał, wstrzymać nie mogli, aby ku Missolungi nie ciągnął.«

Nie lepiéy poszczęściło się Maurokordatemu na morzu; woyska, które pod Fanari (między Prewezą i Pargą) wylądowały i około 15,000 ludzi wynosiły. z początku nieiakie czyniły postępy, przezco nietylko zachęciły Suliotów do nowego odporu, ale nawet wielu byłych mieszkańców Pargi, do nieszczęścia przyprowadziły, że się ci z Korfu do Epiru udali. Wkrótce zaś wszystko inną wzięło postać. Samidzi połączeni z załogą Turecką w Glisci pobili w krwawéy potyczce na głowę powstańców i wszystkich co się z nimi stowarzyszyli. Przy téy sposobności utracił między innymi życie brat Beya Mainy, osoba ważna. D. 20. Lipca pogrzebiony został w Missolucyi.

W Patras także nie lepiéy powiedły się rzeczy powstańcóm. Colocotroni dowodzący obléżeniem tego nayważnieyszego dla Moriotów stanowiska, przyszedł do tego, że z powodu niesforności i zawiści swoich współtowarzyszów broni, oraz niezliczonych obelg, których codziennie doświadczać musiał, utworzył sobie straż przyboczną ze 300 wiernych ludzi, aby się tylko przed skrytoboystwem zabezpieczyć. Wyprawiał posłanników do Senatu, iednego po drugim, żądaiąc posiłków; lecz odebrał odpowiedź, iż woyska użyte będą w innych okolicach. Po żywém przemówieniu się z Podskarbim Lande, cofnął się z swoią przyboczną strażą, 300 ludzi, do Gastuni. Wnet uderzył Basza z Patras na Grecki obóz, ze wszech strón otworzył sobie pole, i Chiliarkę Petimessa zmusił do zamknięcia się w starém, przez pół zawalonem zamczysku, gdzie zapewne wkrótce poddać się będzie musiał.

Plan, podług którego Churszyd Basza rozpoczął działania w Tessalii, dążył do tego, aby przez Liwadyią, posnnąć naprzód do półwyspu i ciągnąć prosto do Tripolizzy. Część tego planu uskuteczniona. Pochód iego przez dzielące Tessalią od Liwadyi przesmyki, zdaie się, iż ułatwionym został przez oddąpnięcie od powstańców znanego Chiliarchę Odysseusza. Odysseusz ten, dawno iuż rozgniewany na Rządców Korynckich był tak śmiały, że dwóch do niego wyprawionych Deputowanych Archonta Alessio Nuzzo i Kapitana Haverio Palasca stracić rozkazał. Po téy czynnosci ogłosili go nieprzyiacielem oyczyzny, a Metropolici wyrzekli klątew na niego. Postanowił więc wspólną mieć sprawę z Turkami.

Churszyd Basza stoi iuż od dziesięciu dni w Liwadyi*). Flotylla Turecka stoiąca między dwoma zamkami odnogi Lepanto, pomocna iest wielce działaniom Seraskiera. Wyprawił ón do Korynthu 8000ny korpus na okrętach przewozowych, którego ziawienie się zatrwożyło cały półwysep. Wiele nayznakomitszych rodzin w Morei, między innemi rodzina Popadiamandopulo, przybyły w ostatnich dniach na wyspę Zante.

Jedyne trzy mieysca warowne, które iescze Grecy na półwyspie zaymuią,**) iako to: Korynt, Napoli di Malvasia i Navarino, maią znaydować się w naygorszym stanie obrony, i niemieć ani żywności, ani amunicyi.

Jussuf Basza (o którego dawnieyszém stanowisku nie ma wzmianki) znaydował się w d. 17. czyli 18. Lipca, w Vostitza, (na brzegu północnym Morei) zburzył miasto, wkrótce potém także Petrinizzę i ciągnął ku Koryntowi, od którego mieysca iuż tylko kilka mil był oddalonym.

Krótki list nadeszły tu wczoray z Koryntu z d. 6. Sierpnia zapewnia (bez przywodzenia szczegółów) iako tamże, z pewnego źródła odebrano wiadomość, że Churszyd Basza w pochodzie z Koryntu do Tripolizzy, nadciągnął do Argos.

---

*) Rapport z wyspy Zante o tém donoszący iest z d. 22. Lipca.

**) O wzięciu Napoli di Romania nie ma wzmianki w raporcie z wyspy Zante. Dostrzegacz wschodni, utrzymuie za pewne, iż ta twierdza, przez obrot woienny została w mocy Turków. W Konstantynopolu utrzymywano do d. 10. Sierpnia przeciwnie.

(Przypis Dostrz. Austr.)

Redakcyia F. Brattera. — Drukiem J. Pillera.